Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 —

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 29-go grudnia 1933 r. Nr. 50

O pokój w organizacji sjonistycznej.

W ostatnich dwóch miesiącach kryzysu w pracy politycznej w Palestynie, prawie codziennie słyszymy popularne słowo „Burgfrieden" z mównic sjonistycznych, ze szpalt prasy sjonistycznej i oficjalnych i półoficjalnych enuncjacyj czołowych działaczy sjonistycznych. Hasło to jednak dotychczas nie zostało zrealizowane.

Utworzył się zjednoczony front wrogich nam sił. Arabowie nietylko z Palestyny, ale i z Transjordanji i Syrji, Muzułmanie z Indji, wrogo wobec sjonizmu usposobiona administracja palestyńska, pro-arabscy politycy angielscy w Londynie, jak również hitleryzm niemiecki i rosyjski komintern podali sobie braterską dłoń, by nas zmiażdżyć i zdławić. Przeżywamy jeszcze raz okres z roku 1929/30, z osławionemi komisjami śledczemi i enuncjacjami rządowemi, a w naszym obozie wszystko śpi. Jakby nigdy nic. Wszystko po staremu. Mówimy od czasu do czasu o „Burgfrieden", a w międzyczasie kłócimy się porządnie.

Każdy mówi o pokoju w łonie organ. sjonist. językiem dla drugich niezrozumiałym. Egzekutywa pojmuje „Burgfrieden" w ten sposób, że opozycja winna zapomnieć o wszystkiem, co było na kongresie i popierać autorytet wybranych instancyj kierowniczych. Żądanie zupełnie — zdaje się — uzasadnione. Jakżeż bowiem może być zawarty „Burgfrieden" w inny sposób? Opozycja zaś „Burgfrieden" pojmuje inaczej. Twierdzi ona, że rządząca partja winna obecnie, w chwili wielkiego niebezpieczeństwa zapomnieć, że na kongresie miała większość, przy pomocy której zdobyła władzę, lecz winna dzierżyć władzę w ruchu wraz z przedstawicielami innych frakcyj, gdyż jedynie taka egzekutywa koalicyjna miałaby odpowiedni autorytet na zewnątrz. Żądanie — zdaje się — zupełnie uzasadnione. Jakżeż bowiem może być „Burgfrieden" w inny sposób? Wobec takiego stanu rzeczy, naiwny sjonista z ludu, prosty szeklowiec, pyta się: Co ma się stać z sjonizmem? Czy nasz dorobek, uzyskany w ciągu 50 lat, ma ulec zniszczeniu w ogniu walk partyjnych? Jeśli wszyscy pragną pokoju, dlaczego tego pokoju niema?

Na to pytanie „nieznanego" sjonisty pragnę odpowiedzieć.

Przedewszystkiem jedno twierdzenie. Myli się każdy, który przypuszcza, że ma być zawarty pokój między frakcjami lub grupami, albo też między poszczególnymi ludźmi. Pokój ten ma powstać przedewszystkiem w duszy każdego sjonisty. Jeżeli bowiem każdy sjonista zechce być szczerym wobec siebie samego, to uzna, że w jego duszy niema pokoju. Walka prowadzona między egzekutywą a opozycją, odgrywa się w duszy każdego sjonisty. Każdy szczery sjonista wierzy, że jedynie jego sjonizm prowadzi do celu, a wszelkie inne sjonizmy wstrzymują wyzwolenie i uniemożliwiają osiągnięcie celu. Gdyby jednak był zdolny do objektywnej oceny sprawy, przekonałby się, że każdy sjonizm może osiągnąć cel, jeżeli mu się nie przeszkodzi, jeżeli nie kładzie mu się kamieni na drodze, — doszedłby do przekonania, że niebezpieczeństwo nie tkwi w kolorze sjonizmu — czerwonym lub niebieskim, lecz w walce między barwami. Przy objektywnej ocenie każdy szczery sjonista dochodzi do przekonania, że jedynie walki wewnętrzne są największym wrogiem sprawy, że w pierwszym rzędzie należy wypowiedzieć wojnę wojnie wewnętrznej. Jeżeli sjonista nabierze powyższego przekonania, zapanuje pokój w jego duszy, a jeżeli liczba sjonistów z pokojem w duszy się powiększy — „Burgfrieden" będzie faktem dokonanym.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć przykład ze sławnego wyroku salomonowego w sporze dwóch kobiet o dziecko, który opiera się właśnie na powyższej walce psychologicznej. Obie kobiety dziecko to kochały, obie pragnęły jego szczęścia. Każda jednak była zdania, że dziecko znajdzie szczęście jedynie u niej i na tem tle powstał spór. Mądry sędzia na tronie uznał, że żadna z kobiet nie jest dla dziecka niebezpieczną. Jedynie walka między kobietami może dziecku zaszkodzić. Podczas bowiem walki żadna z kobiet nie będzie się troszczyła o dziecko. Mądrym swym wyrokiem zmusił on te kobiety do pogodzenia się z pewnym stanem rzeczy, a więc do pokoju wewnętrznego. Uwidocznił im niebezpieczeństwo, grożące dziecku z tej fanatycznej walki, zmuszając je do złożenia broni, by walka, która jest przecież tylko środkiem do celu, nie zniszczyła samego celu.

Obecnym sędzią, który grozi rozkawałkowaniem dziecka nie jest król Salomon, który przecież wobec dziecka nie miał żadnych złych zamiarów, lecz są to nasi wrogowie, którzy chcą nas zniszczyć, a jeżeli partje odpowiedzą — jak owa kobieta — „dziel", to sędziowie niewątpliwie zabiorą się do wykonania woli partyj. Należy więc być bardzo ostrożnym. Nie walką z przeciwnikiem, który przecież pragnie tego samego co my, utrzymamy przy życiu nasze dziecko — sjonizm, lecz walką z walkami wewnętrznemi osiągniemy nasz cel.

Jeżeli jesteśmy szczerymi sjonistami, musi zapanować pokój w naszej duszy, musimy wypowiedzieć wojnę wewnętrznej wojnie, a wówczas „Burgfrieden" sam nadejdzie.

Joachim Neiger.

Szkodliwa „ekstratura".

Projekt rewizjonistów by do Ligi Narodów wysłać masowe petycje w sprawie odbudowy Palestyny, był już jakby pogrzebany. Rewizjoniści sami uznali szkodliwość tej odrębnej akcji politycznej, która poza czczą demonstracją nie może przynieść żadnej konkretnej korzyści.

Protesty mają swoją wartość i są pożądane. Spontaniczne protesty nie są jednak żadną zorganizowaną akcją polityczną. Politykę sjonistyczną prowadzą tylko naczelne instancje sjonistyczne i one tylko są wyłącznie uprawnione do decydowania, jaką formę ma przybrać nasza walka o realizację sjonizmu.

Nie chodzi obecnie o stwierdzenie, czy Liga Narodów doprawdy zareaguje na petycje rewizjonistów, bo pod tym względem trzeba być mocno naiwnym, by uwierzyć, że Liga Narodów „ukarze" Anglję za jej obecny stosunek do sjonizmu.

Nie wykluczono bandy hitlerowskiej z Ligi Narodów, a nasi „opiekuni" z Londynu szukają drogi, by udobruchać Hitlera, a rewizjoniści łudzą siebie i innych, że petycje odniosą jakiś skutek.

Są jednak i tacy, którzy twierdzą, że rewizjoniści nie łudzą się wcale co do bezcelowości całej tej akcji petycyjnej. Ekstratura petycyjna, bo na takie miano zasługuje, ma na celu wyzyskanie obecnego niezadowolenia mas sjonistycznych z wytworzonego przez Anglję stanu rzeczy i podstawienie nogi Egzekutywie sjonistycznej.

Bo cóż to komu zaszkodzi podpisać petycję? Który Żyd nie podpisze, tembardziej, że to do niczego nie obowiązuje i nic nie kosztuje?

Ale ta ekstratura rewizjonistyczna może jednak wiele zaszkodzić całemu dziełu palestyńskiemu i może utrudnić tylko i tak ciężką sytuację Egzekutywy sjonistycznej.

Przedewszystkiem winniśmy przestrzegać dyscypliny wobec Egzekutywy sjonistycznej, wyłonionej przez XVIII. kongres sjonistyczny.

Do prowadzenia polityki sjonistycznej powołaną jest jedynie i wyłącznie Egzekutywa organizacji sjonistycznej w Londynie.

Walczyć z Egzekutywą wolno, ale w łonie orga-

Oskarżeni Aleksander Feldbaum i Chaim Friedman oświadczają niniejszem, że wszelkie zarzuty, podniesione przeciw osk. pryw. Arturowi Marguliesowi, a uwłaczające jego czci i honorowi przez osk. ogłoszone lub drukowane w „Tygodniku Żydowskim" w Tarnowie, wzgl. w inny sposób rozszerzone, które były przedmiotem rozprawy karnej do II. K. 1023/31 przed Sądem okręgowym w Tarnowie, polegały na błędnych informacjach i okazały się zmyślonemi i nieprawdziwemi.

Wobec tego cofamy wszystkie te zarzuty i przepraszamy za wyrządzoną oskarżycielowi prywatnemu krzywdę.

Oskarżeni Aleksander Feldbaum i Chaim Friedman zobowiązują się pod rygorem egzekucji umieścić powyższą deklarację w najbliższym numerze „Tygodnika Żydowskiego", mającym wyjść w najbliższy czwartek 28 XII. 1933 z datą piątku 29 XII. 1933 mym drukiem i własnym kosztem na stronie pierwszej tygodnika.

Aleksander Feldbaum.
Chaim Friedman.

nizacji. Na zewnątrz, a w szczególności gdy chodzi o politykę zagraniczną, Egzekutywa musi posiadać autorytet całego ruchu sjonistycznego. Samowolne i samodzielne akcje prowadzą do anarchji, do rozbicia organizacji, do osłabienia autorytetu naczelnych władz sjonistycznych.

A do tego nie dopuści nikt, kto należy do organizacji sjonistycznej bez względu na przynależność frakcyjną. Jesteśmy przekonani o tem i wierzymy, że rozumieją to wszyscy sjoniści i Żydzi, interesujący się odbudową Palestyny.

Potępiamy wszyscy akcję petycyjną rewizjonistów. Chyba rewizjoniści-sjoniści opamiętają się i odmówią udziału w szkodliwej tej akcji petycyjnej.

—t.

Dwie konferencje chalucowe.

W niedzielę ubiegłą odbyły się dwie konferencje młodzieży chalucowej. Jedna „Hechaluc Haklal Cijoni" w Warszawie, druga „Hechaluc Haklali" we Lwowie.

Obie konferencje stały pod znakiem gorącego pragnienia realizacji sjonizmu drogą wyzwolenia ziemi i walką o pracę żydowską w Erec Izrael.

A jednak były i są różnice w nastawieniu, w mentalności ruchu chalucowego, reprezentowanego przez obie konferencje.

Na konferencji chalucowej w Warszawie, na której obecnych było 423 delegatów z 361 miejscowości, reprezentujących przeszło 20.000 chaluców ogólno-sjońskich, wygłosił prezydent org. sjon. Sokołow mowę powitalną, w której zanalizował pojęcie „chalucjut".

„Chaluc — wywodził prez. Sokołow — jest człowiekiem, który tworzy cudowne dzieło bez narzędzi i środków, dziesięcioma jeno palcami swemi i ideami, które wypełniają jego umysł. Podstawą „chalucjut" jest jednak czyn. Ideologja jest tylko komentarzem do czynu. Dlatego może sjonistyczna młodzież chalucowa dzielić się na ile partyj tylko chce, byleby tylko każda część pracowała dla wspólnej sprawy".

O ten komentarz właśnie chodzi. Ten komentarz dzieli właśnie te wielkie rzesze młodzieży chalucowej, które zdążają różnemi drogami do jednego celu — do Czynu palestyńskiego. Na konferencji we Lwowie, w której 50 kilka procent mandatów przypadało na zwolenników Ichudu, 30 kilka procent mandatów na Haszomer Hacair, a ledwo 12 procent na delegatów ogólno-sjonistycznych (Akiba), górował przedewszystkiem problem socjalny, podczas gdy na konferencji ogólno-sjonistycznych chaluców w Warszawie domi nował problem narodowy.

I w tem leży różnica. Jak się podchodzi do Czynu chalucowego, czy czyn chalucowy ma stworzyć strategiczną bazę dla walki klasowej, czy ma kłaść podwaliny dla nowego bytu narodowego ze zdrową kulturą, zdrową strukturą ekonomiczną ze wszystkiemi atrybucjami nowego życia państwowego.

Ruch chalucowy, którego odzwierciedleniem była konferencja lwowska, wykazuje silne zabarwienie lewicowe. Drobna grupa ogólno - sjonistycznych chaluców ma chyba ciężkie zadanie przed sobą, skoro chce w łonie jednolitej organizacji chalucowej walczyć o zwycięstwo swojej ideologji. Kto wie, czy „jednolitość" ta nie jest tolerowana tak długo, jak długo Akiba wydaje 12 procent delegatów. Czy nie słuszniejszą jest droga chaluców ogólno-sjonistycznych, zorganizowanych w Hechaluc Haklal Cijoni?

Pocóż zamienić organizację chalucową, której podstawą jest przedewszystkiem **Czyn** w klub dyskusyjny? Dlaczego dopuścić do tego, by na zjeździe chalucowym referowało — tak jak to było we Lwowie — o ideologicznych podstawach ruchu chalucowego przedstawiciele aż trzech kierunków ideologicznych, bo Gordonji, Akiby i Haszomer Hacair?

Czy nie zdrowiej i lepiej — w myśl wskazań prezydenta Sokołowa — by każda grupa pracowała odą dzielnie dla dobra wspólnego celu, skoro już muszą być różnice ideologiczne?

Należy tylko w pracy tej pamiętać raczej o tem co łączy, a nie tylko o tem, co dzieli.

Dr Chomet.

Palestyna czeka.

Proklamowana z okazji 70-lecia Usyszkina, wielkiego orędownika wyzwolenia ziemi w Palestynie, akcja około założenia nowego wielkiego osiedla na ziemi palestyńskiej, imienia znakomitego Jubilata — znalazła żywy i serdeczny oddźwięk we wszystkich sferach społeczeństwa żydowskiego naszej dzielnicy. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że Mifal Usyszkin uwieńczona będzie świetnym sukcesem.

Bo przecież Palestyna z utęsknieniem czeka na nowe możliwości swego rozwoju. Im więcej zdołamy stworzyć w Palestynie nowych ośrodków kolonizacyjnych, tem większą będzie możliwość imigracji żydowskiej. Kwoty certyfikatów ustalane są wedle istniejących w kraju rynków pracy, a rynki pracy to w pierwszym rzędzie nowe możliwości kolonizacyjne na wsi i w mieście. Biorąc nawet już pod uwagę znane ustosunkowanie się rządu mandatowego do kwestji imigracji, należy jednak pamiętać o tem, iż najlepszym z naszej strony argumentem wobec rządu mandatowego jest i będzie ilość placówek pracy żydowskiej w kraju. Nowa kolonja imienia Usyszkina — to właśnie nowa taka wielka placówka pracy Każdy przeto datek na Mifal Usyszkin stanowi zarówno uczczenie wielkiego przywódcy żydowskiego, jak również przyczynek do rozbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Sprawa krypki na tapecie.

Miasto obiegają niepokojące wieści o szkodliwej dla gminy żydowskiej działalności kilku radnych kahalnych w związku z wydzierżawieniem krypki na rok 1934. Panowie ci czynią wszelkie możliwe starania, by krypkę otrzymał ich pupilek, nawet ze szkodą dla gminy, przyczem posługują się wszelkiemi możliwemi środkami. Obiecują nawet zaniechanie bojkotu posiedzeń zarządu kahalnego w razie zatwierdzenia sprawy krypki po ich myśli.

Mamy więc znowu niezbity dowód, że panom tym chodzi jedynie o sprawy swej kliki, a nie o dobro gminy.

Sprawę omówimy w następnym numerze obszernie i szczegółowo.

Do ogólnych sjonistów.

Komitet lokalny wzywa wszystkich towarzyszy, biorących udział w akcji na rzecz Kfar Usyszkin, by w tym jeszcze tygodniu załatwili otrzymane listy.

Towarzysze! Musimy osiągnąć nałożony na nas kontyngent. Zależy to tylko od Was, od Waszej pracy.

Komitet lokalny Org. Sjon. w Tarnowie.

Działalność Polskiego Czerwonego Krzyża

Oddział tarnowski w ostatnim kwartale bieżącego roku przystąpił według zapowiedzi ogłoszonej swojego czasu do bardzo energicznej akcji szkoleniowej z zakresu gazoznawstwa i ratownictwa przeciwgazowego.

W wyniku tej akcji wyszkolono jako instruktorów II. klasy na pierwszym kursie 68 nauczycieli i nauczycielek i 10 magistrów farmacji.

Na drugim kursie wyszkolono 78 nauczycieli i nauczycielek i 11 magistrów farmacji.

Urządzono kurs dla lekarzy tarnowskich powiatu tarnowskiego, powiatów: bocheńskiego, brzeskiego, mieleckiego, dąbrowskiego. W kursie tym wzięło udział 76 lekarzy. Na każdym egzaminie PT. Nauczycielstwa byli obecni delegaci Województwa i Kuratorjum Okręgu Szkolnego, jak również Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej przy Województwie krakowskiem.

Kursa urządzone wzbudziły bardzo wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, którzy z wielkim zapałem poświęcali się zdobywaniu i opanowywaniu nowych wiadomości i zagadnień.

Następny kurs (trzeci) dla PT. Nauczycielstwa rozpocznie się po ferjach świątecznych około 20 stycznia 1934 r.

Z dniem 19 grudnia br. przystąpił Oddział tarnowski PCK. do bezpłatnego wydawania 250 obiadów dla wszystkich bez różnicy, którzy się zgłoszą w godzinach od 12 do 14 w budynku lecznicy dla dzieci przy ulicy Nowo-Dąbrowskiej.

Towarzystwo przeciwgruźlicze w zrozumieniu akcji przyczyniło się wydatną pomocą do urządzania obiadów. Obiady będą wydawane w wyżej podanej ilości dziennej do końca marca 1934 r.

Cisnące się tłumy bezdomnych, biednych i bezrobotnych po łyżkę ciepłej strawy są najlepszym dowodem, że rozpoczęcie tej akcji i kontynuowanie jej jest konieczne i celowe.

Kociokwik.

Na froncie polityki miejskiej spokój po burzy. Przy wyborach rozpaliły się temperamenty, wyładowały się energje, a obecnie nastąpiła reakcja. Odprężenie, zmęczenie, apatja.

Z wyniku wyborów nikt nie jest zadowolony. Przepadli kandydaci są rozczarowani. Chodzą napuszeni i narzekają na swój nieszczęsny los i na nieuświadomienie mas wyborców, które niedoceniając ich dobrej woli, wybitnych zdolności i rozległej wiedzy fachowej w dziedzinie gospodarki miejskiej, kreślili ich z kartek wyborczych.

Wybrani ojcowie miasta bezsennie spędzają długie noce grudniowe. Wprawdzie los im się uśmiechnął, ale na razie szczęście jeszcze nie jest zupełne. Zazdrośnicy wnieśli protest przeciw przeprowadzonym wyborom, a protest — jak wiadomo — wstrzymuje ukonstytuowanie się. Muszą się więc panowie radcowie tymczasem zadowolnić samym tytułem, gdyż do raju miejskiego nie wolno im jeszcze wejść. Zresztą któż może przewidzieć, jaki będzie skutek tego protestu? A nuż powołana władza unieważni wybory, co jest prawdopodobnem ze względu na ważkość argumentów, przytoczonych w proteście. Co będzie wówczas? Cały więc dotychczasowy wysiłek okaże się daremnym i trzeba będzie próbować szczęścia na nowo. Cały zdobyty sukces jest zagrożony, a jak stosunki się ułożą przy ewentualnych nowych wyborach, nikt nie może przewidzieć. Niepewność losu wywołuje niepokój i wyprowadza z równowagi.

Kierownicze postacie bloku gospodar. oczywiście również nie są zadowolone z wyniku wyborów. Duża klęska — 23 mandatów na 17 socjalistycznych. Niezadowolenie to potęguje jeszcze skład osobowy wybranych radców miejskich. Czołowi kandydaci przepadli, a zostali wybrani kandydaci drugiej kategorji, do których blok sam niema wielkiego zaufania, że potrafią odpowiednio rządzić miastem, znajdującem się w katastrofalnem wprost położeniu wskutek trzechletnich rządów komisarskich. Kilka zaledwie osób z wyższem wykształceniem, reszta zaś albo z niższem, lub też bez żadnego wykształcenia. Blok nie jest zadowolony z własnych ludzi, których wysyła na ratusz.

Największy zaś kociokwik mają nasi „karni żołnierze ŻBBWR." z ich duchowymi przywódcami na czele. Skompromitowali się zupełnie. „Wojsko" zdezerterowało, a szerokie masy ortodoksyjne nie kwapiły się jakoś do wykonania rozkazów „komendanta". Cała pozycja się zachwiała. Okazało się bowiem, że wielkie masy ortodoksji znajdują się w innym zupełnie obozie.

Obecnie kłócą się między sobą. Jak zwykle. Niedostatek zakłóca spokój domowy. „Postępowi" oburzeni że ich nie wybrano, twierdzą, że do Rady weszli tylko tacy, którzy potrafią kiwać głową lub podnieść rękę. Do właściwej pracy wybrani radni ortodoksyjni się nie nadają. Ortodoksja zaś z oburzeniem broni się, twierdząc, że i ona zna się na pracy dla dobra państwa i miasta niemniej niż postępowi. Kłótnia więc w rodzinie, wywołana niedostatkiem.

Ostatnio spochmurniały jeszcze bardziej dostojne oblicza „karnych żołnierzy ŻBBWR." Dano im niedwuznacznie do zrozumienia, że nie będzie żydowskiego wiceprezydenta. Konsternacja. Co powiedzą s'on'ści? Ukamienują nas. Co najgorsze: wielki wódz zostanie na lodzie. Tyle harował i przewodził ortodoksji, a teraz nic? Zaczęła się więc ruchawka i serja interwencyj, które albo pomogą lub też nie.

Nikt nie jest zadowolony. Wszyscy narzekają. Wśród sfer dopiero niedawno ruchliwych i rozgorączkowanych panuje obecnie niechęć, apatja i niezadowolenie.

Co z tego wszystkiego wyniknie, jedynie Bóg raczy wiedzieć. W każdym razie wyrządzone szkody nie dadzą się już naprawić.

fr.

Serdeczne życzenia składamy WP. H. Spillerom z okazji Bar-Micwa Ich syna.

Wolfowie Götzlerowie.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

„Hanoar Hacjoni".

Akademja z okazji 4-lecia istnienia kibucu „Hanoar Hacijoni" w Petach Tikwie.

Z okazji 4-lecia istnienia pierwszego kibucu „Hanoar Hacijoni" w Petach Tikwie, obchodziło nasze gniazdo Hanoar Hacijoni w Tarnowie w sobotę dnia 23 bm. uroczystość, połączoną z wieczorynką.

W sobotę popołudniu odbył się uroczysty raport gniazda. Po odebraniu raportu i po przemaszerowaniu uroczystem sztandarów organizacyjnych, kierownik gniazda Zwi we wzniosłych słowach przedstawił zebranym linję rozwoju kibucu naszego w Petach Tikwie, jego walki, celem ugruntowania swojej egzystencji, pracę owocną i obecną dążność kibuców naszych w Erec stworzenia trwałego „hitjaszwut", w której rymby większy rozwój był umożliwiony.

Po raporcie udano się do pięknie ozdobionego lokalu, celem brania udziału w uroczystej akademji. W akademji, podobnie jak i w raporcie, brały udział liczne delegacje organizacyj, komitetu lokalnego i liczni goście.

Akademję otwiera brat Jaakow. W pełnej zapału przemowie, szerzej ilustruje nam obraz kibucu. Wskazuje, że zaledwie przed kilku laty ruch nasz wysłał szczupłą garstkę naszych braci, którzy rzucając niekiedy karjerę, szli walczyć, nie znając terenu walki, nie umiejąc walczyć, zapatrzeni w świetlaną przyszłość państwa żydowskiego.

Grupka ta stanęła na gruncie palestyńskim, na gruncie rzeczywistości. Szczupłej garstce idealistów naszych groził zanik wśród bezpardonowych walk klasowych, groził zupełny zalew i zniknięcie z horyzontu palestyńskiego. Z prawa i z lewa wrzała walka, głoszono szczytne hasła odbudowy socjalistycznej Palestyny, ale nie przystępowano do jej odbudowy. Siły najlepszych synów żydowskich marły, zostały rozproszkowane w tym chaosie walk partyjnych.

Wśród takich okoliczności ukazali się nasi chalucim w Palestynie. Zanik tej garstki był jak gdyby nieunikniony. W dodatku brakowało pracy, w Palestynie ostro dawał się odczuwać kryzys gospodarczy, szczególnie w Petach Tikwie, gdzie znajdowali się nasi chalucim. Wielcy pardesanim żydowscy woleli dawać pracę robotnikom arabskim, jako tańszemu materjałowi roboczemu, podczas gdy robotnik żydowski marł z głodu, nie znano **„Awodah Iwrith"**, albo raczej nie chciano jej uznawać.

Prorokowano tej grupce rychły zgon. Nie rozumiano, jak może istnieć kibuc stamsjonistyczny — robotnik stamsjonistyczny, któryby pracował na roli lub we fabryce. Robotnikiem mógł być socjalista, lewicowiec czy nawet prawicowiec, ale nigdy stamsjonista. Zarzuty, niedowierzania, śmiechy politowania otaczały nas zewsząd

W tym jednak słabym organizmie panowała **„mens sana"**, niezrażony na żadne przeciwieństwa losu duch.

Ta mała grupka przeciwstawiła tym trudnościom siłę kolosa, siłę Goljata. **Wytrwali.**

Szczupła ta garstka była tylko awangardą naszego ruchu, za nią stały karne szeregi młodzieży żydowskiej, gotowe każdej chwili pójść w pomoc braciom, wzmocnić nadwątlone siły pracą i walką. Tu rozpoczyna się okres rozwoju kibucu naszego, okres intenzywnej pracy, zapomnienia o wszystkiem, co nie jest istotą sjonizmu, jego dobrem, tworzenia nowych placówek pracy, nowych placówek kibucu w Kwar Sabie, Nes Cijona i t. d.

Równocześnie stały kontakt panował między kibucem a ruchem w Golusie. Chwałą gniazda tarnowskiego jest wysłanie naszych chalucim do kibucu w Erec.

Kulminacyjnym etapem rozwoju kibucu jest dążność jego stworzenia trwałego osiedla, punktu własnej egzystencji, własnego bytu. Jest to jedna z najważniejszych naszych dążeń. Ono stanowi kwestję **„być albo nie być"** w naszem jutrze.

Wierzymy, że wysiłki braci naszych nie pójdą na marne, że praca ich **„coronat opus"** — uwieńczy wysiłki.

A teraz my, stojący w tyle poza bezpośrednią budową, pracować musimy z równem naszym chalucom w Erec poświęceniem na rzecz KKL., z jego pomocą kibuc nasz osiągnie to, do czego zdąża — hitjaszwut.

A więc wszyscy w szeregi pracowników dla KKL.

Po tej przemowie nastąpiła deklamacja jednej z naszych najmłodszych — Eli Weissmann w wierszu pod tytułem: „Hymn do kwiszu".

Dwa niezwykle udane obrazy, przedstawiające kontrasty — Golus i Erec, w wykonaniu członków gniazda i reżyserji N. Walda, zakończyły piękny ten wieczór, który wywarł na obecnych niezatarte wrażenie.

Śmilek Brand.

„Mizrachi" i „Tora w Awoda".

W sobotę wieczorem 16 grudnia urządziły organizacje Mizrachi i Ceirej Mizrachi doskonale udaną wieczorynkę, połączoną z ucztą Mlawa-Malka. Przeszło 150 towarzyszy spędziło przyjemnie wieczór. Referat ideologiczny wygłosił prezes tow. Götzler. Wyłuszczył obowiązki religijnego sjonisty. Nawoływał do popierania funduszów Keren Kajemet i Keren Hajesod, oraz wzywał do ofiarności na rzecz Mifal-Usyszkin, jak również własnych funduszów Keren Tora w'Awoda i Keren Erec Izrael.

O problemach szkoły mizrachistycznej Jabne referował tow. Fessel.

Pieśni i tańce młodzieży uzupełniły program i tworzyły wesoły nastrój. Odśpiewaniem Hatikwy zakończono wieczór.

W niedzielę 17 bm. urządziła szkoła mizrachistyczna Jabne przedstawienie skautowe dla rodziców w sali gimnast. Samsonu. Dzięki wysiłkom personelu nuczycielskiego, a zwłaszcza pań Götzlerówny, Löwensteinówny i panów Leibla i Glasa przedstawienie udało się znakomicie. Wieczorek dramatyczny zakończył przemową p. Fessel, członek kuratorjum szkoły i zarazem najgorętszy jej rzecznik, nie szczędzący trudów i ofiar dla jej dobra i rozwoju.

Żeńska sekcja ruchu Tora w'Awoda — org. Brurja, urządziła wieczorynkę w poniedziałek 18 b. m. w lokalu przy ul. Św. Ducha 9. Przy udziale przeszło 50-ciu towarzyszek odbyło się uroczyste zaświecenie świeczki chanukowej. Referat o ideologji Tora w'Awoda i o „nes Chanuka" wygłosiła towarzyszka Majbruchówna, poczem nastąpiły recytacje, śpiewy, żywy dziennik.

Organizacja skautowa Haszomer Hadati urządziła wieczorynkę we wtorek 19 bm. w lokalu przy ulicy Lwowskiej 18. Po uroczystym raporcie nastąpiło zaświecenie świeczki chanukowej. Z recytacjami wystąpili brat Unger i Fajer. W części dramatycznej odegrali sztukę „Eliezer we Rywka" brat Ornstein kierownik gniazda i siostra Majbruchówna. Program urozmaicały musztry, śpiewy i tańce.

Wydział turystyki palestyńskiej.

Egzekutywa organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, czyniąc zadość potrzebie należytego zorganizowania przejazdów turystycznych do Palestyny, powołała do życia Wydział Turystyki Palestyńskiej. Wydział obsługiwany jest w sposób ściśle fachowy, organizuje stale przejazdy grup zbiorowych, oraz osób pojedynczych, udających się w celach turystycznych do Palestyny. Turyści mają zapewnione paszporty zagraniczne, uzyskanie wizy palestyńskiej pod warunkami ustalonemi przez konsulat angielski w Warszawie, ulgowe przejazdy kolejowe, oraz karty okręgowe po cenach nominalnych najniższych.

Turyści mają możność dowolnego wyboru kierunku przejazdu do Palestyny, oraz drogi powrotnej z Palestyny przez jeden z następujących portów: Konstancja (Linja Polsko-Palestyńska), Tryjest (Lloyd Triesten), Marsylja (Messageries Maritimes).

Linje okrętowe obsługują reisy palestyńskie nowoczesnemi i komfortowo urządzonymi parowcami, dającemi maksimum wygód dla turystów. Na życzenie mają turyści zapewniony wikt rytualny na okrętach.

Dla turystów palestyńskich, mających zamiar zwiedzić Egipt lub Syrję, organizowane są stale wycieczki do Palestyny — z bardzo bogatym i urozmaiconym programem

We wszelkich sprawach, związanych z wyjazdem turystów do Palestyny, należy się zwracać na adres Egzekutywy organizacji sjonistycznej (dla Wydziału Turystyki Palestyńskiej) Kraków, ul. J. Dietla 107. Telefon nr. 108-84. Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

Z okazji zaręczyn drogiego kolegi Jakóba Schipsa z Jasła z p. Frydzią Nizińską z Tarnowa, serdecznie gratuluje

Natan Salamon.

Kochanej towarzyszce Estce Springer z okazji zaręczyn z p. Mosesem Steifem serdecznie gratuluje

Młode Wizo.

Długoletniemu urzędnikowi p. SZYMONOWI REICHOWI z powodu zgonu Jego błp. Matki wyraża głębokie współczucie

Zarząd i Rada Nadzorcza Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie.

W chwilach ciężkich i bolesnych z powodu śmierci błp. Matki składamy naszemu współpracownikowi p. SZYMONOWI REICHOWI wyrazy najgłębszego współczucia

Urzędnicy Towarzystwa Eskontowego w Tarnowie.

Kochanemu i zasłużonemu skarbnikowi SZYMONOWI REICHOWI z powodu zgonu Jego błp Matki składają wyrazy serdecznego współczucia

Zarząd Centralny ŻTGS. „Samson". Rada Spotowa ŻTGS. „Samson".

Tow. Szymonowi Reichowi z powodu zgonu błp. Matki wyraża głębokie współczucie

Komitet lokalny organizacji sjońskiej w Tarnowie.

Szczere współczucie wyrażamy tow. Szymonowi Reichowi z powodu zgonu błp. Matki.

Redakcja i Administracja „Tygodnika Żydowskiego".

Towarzyszowi Szymonowi Reichowi wyraża szczere współczucie z powodu śmierci błp. Matki

Związek młodzieży „Bnej Sjon" w Tarnowie.

Naszemu długoletniemu skarbnikowi tow. Szymonowi Reichowi z powodu zgonu jego błp. Matki wyrażamy najgłębsze współczucie.

Komitet lokalny „Ezry chalucowej" w Tarnowie.

Kochanemu kierownikowi Szymonowi Reichowi składa wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu błp. Matki

Zarząd sekcji lekko-atletycznej ŻTGS. „Samson".

Serdecznie współczujemy z naszym kochanym kierownikiem Szymonem Reichem z powodu ciosu jaki go spotkał przez zgon błp. Matki.

Członkinie i członkowie sekcji lekko-atletycznej ŻTGS. „Samson".

Najgłębsze współczucie wyrażają członkowi swemu p. Szymonowi Reichowi z powodu śmierci jego błp. Matki.

Zarządy sekcji tennisowej i tennisa stołowego ŻTGS. „Samson".

Kol. Szymonowi Reichowi z powodu utraty błp. Matki składają wyrazy serdecznego współczucia

Henryk i Mojżesz Spielman.

Drogiemu Szymkowi Reichowi z powodu zgonu błp. Matki wyrażają szczere współczucie

Józef Fast, Mgr. Jakób Bienenstock, Herman Gutter i Herman Ormian.

Drogiemu koledze Szymkowi Reichowi z powodu zgonu błp. Matki wyrażają głębokie współczucie

L. Grabkowicz, S. Zughaft, S. Siegfried, Z. Müller, N. Argant.

Koledze Szymonowi Reichowi z powodu zgonu błp. Matki składają wyrazy głębokiego współczucia

Roman Mellinger, Juljusz Rein, Saul Eisen, Eljasz Goldfarb i Leon Tennenbaum.

Chsydisz un Modern.

Rewja pod powyższym tytułem, wystawiona dnia 21 bm. w sali Sokoła przez sekcję dramatyczną Bnej Sjonu „Omanut", cieszyła się dużem powodzeniem, wzbudzając zainteresowanie wśród wszystkich warstw społeczeństwa tarnowskiego.

Barwność scen i melodyjność piosenek wywoływały burzę oklasków rozbawionej widowni. Specjalnie podobały się numery Narty, bridż i Josele i Pesale pióra tow. J. Thaua w wykonaniu p. Feuerówny, Thaua, Reina, Isslera i Eisena, przyczem p. Feuerówna wykazała nieprzeciętne zdolności sceniczne. „Lubok", grany przez świetną parę p. Haberównę i p. Reina, został przyjęty z żywem zadowoleniem. P. Haberówna i p. Rein posiadają rutynę sceniczną, która objawiała się w każdej scenie. W roli apaszów w „Cieniach nocy" wyróżnili się p. Nowakówna i p. Issler. Młodziutka p. R. z wdziękiem odegrała rolę jej powierzoną. Świetnie odtańczyli kozaka p. Kamówna i p. Jakubowicz. Ulubieniec publiczności mały Boj jak zwykle wprawił w zachwyt publiczność swoją interpretacją piosenki p. t. „Tileml". Całość uzupełnili pp. Schinagel, Bruder, Schwarz, Janek. Reżyserja spoczywała we wprawnych rękach tow. J. Thaua, który wyróżnił się swą grą w świetnym obrazku p. t. „Nesie, Pesie".

Specjalne uznanie należy się p. Irenie Traumównie za kierowanie baletem.

W niecą za długich antraktach przygrywała doskonała orkiestra p. H. Lauterbacha.



Wykaz puszek ściennych.

Klub Muza 6.64, Herman Fluhr 5.61, Pluga Akiby 4.06, Feuerlicht 3.75, Organ. Akiba 3.68, Czytelnia Stamsjon. 3.41, H. Neuman 2.95, Dr Lauterbach 2.78, Org. Bnej-Sjon 2.50. **Po 2 zł.** Róża Römer, Lion, Katz & Fleischer, Blaser 1.78, Tauba Grünfeld 1.75, Fleck S. 1.60, Weinstock 1.51. **Po 1.50 zł.** Kornmehl & Fessel, Galicja, Dr Chomet 1.36, Abr. Koscher 1.33, Henia Koscher 1.31, Grünhut 1.30, Ch. Ehrlich 1.28, Samuel Jakób 1.26, Aron Reinhold 1.10. **Po 1 zł.** Nechemiasz Feig, Joachim Neiger, Samuel Spanauf, S. Toder, Leon Fleischer, Wurzel & Daar, Regina Fluhrowa, Abraham Hauser, Zew Rapaport, S. Grün, Leopold Schinagel, Chiel Kurz, Dr Emil Merz, Izrael Koch, Dr Fenichel 0.96, Ormian 0.88, Henryk Holländer 0.86, Ulek Weis 0.86, Wolf Kohane 0.80, Ch. Rösler 0.76, Dora Unger 0.76, Ch. Reich 0.74. **Po 70 gr.** Steinbockowie, Postrong, Etka Beck, Red. Tyg. Żyd. 0.69, Samuel Dintenfass 0.67, Kirsch (kawiarnia) 0.66, O. Jortner 0.65, Sender Fuss 0.65, M. Katz 0.64, Mellochowa 0.62, Simche Keller 0.60, Hamerschlag 0.59, Jakób Holländer 0.59, Dora Blat 0.57, Salomon Weis 0.55, Mirjam Fisch 0.52, B-cia Seiden 0.52. **Po 50 gr.** Emil Lichtblau, Jojne Körner, Izak Zauder, Zwi Gersten, Eisig Wróbel, Pinkas Trinczer, Gedalja Bornstein, Berner, Drowa Traumowa, Fischler, Natan Melinger, Bierer, Markus Krischer, Dr Weit Szymon Wurzel, Abraham Blonder, Dr Feiwel, Związek Kredytowy, Dr Muskatenblüth, Izak Kampf, Szandor Weisz, Maurycy Feld, Dawid Leibel, Natan Speilvogel, Ansfeld, S. Schönberg, Jakóbowicz, Benzion Weitz, Debora Sturm, Izrael Berkelhamer, Apfelbaum, Markus Kurz. **Po 40 gr.** Saul Margulies, Zygmunt Körner, A. L. Millet, Dankowicz, Henryk Lauber 0.37, Dr Fisch 0.36, Szulim Kwadratstein 0.34, Mojżesz Spiro 0.33, Dawid Landman 0.31. **Po 30 gr.** J. Zwiebel, Nataniel Silberpfenig, Herman Keitelman, Platner, Alter Vogelfang, Org. Haszomer-Hadati, H. Teitelbaum, Potaschman 0.27, Damowa 0.25, Fuchs 0.25, Grabkowicz 0.25, Izrael Bodek 0.24, Aron Feld 0.21. **Po 20 gr.** S. Weit, Goldberger, B. Scheinok, Marja Lemberger, Korniło 0.18, Centrokafel 0.14, Markus Freiman 0.10, Izak Metzger 0.10, Wiktor Thaler 0.9.

Ogólny wykaz za miesiąc listopad: Puszki ścienne 120.74, Telegramy 7.70, Śluby 21.—, Ndarim 181.30 Inni 8.50, Różne 10.50, Znaczki 5.—, Złota Księga 92.75, Tiszri 1.—. **Razem 448.49.**

Organ. Hancar-Hacjoni na wpis do Złotej Księgi 5.12.

Skarbonki kieszonkowe: Benzion Umański 7.08.

Na wieczorynce chanukowej w organ. Mizrachi zebrano 14.10 zł. przez tow. Engelberga i Weisera, które przeznaczono na Jaar Landau.

Gimnazjum hebrajskie: puszka I kl. 14.25, II kl. 10.44, IV kl. 5.66, V kl. 4.08, VI kl. 1:31, VII kl. 9.30. Razem 45.04. Datki profesorskie 17.02.

Razem przeznaczono na wpis do Złotej Księgi 62.06 zł.

Towarzystwo Templowe ofiarowało w imieniu WP. Ellenda 20 zł. na Keren Kajemeth.

Czy niema na to rady?

(List do redakcji).

Szanowna Redakcjo!

Fatalne stosunki, panujące w stow. Nosej Hamitah, zostały już trafnie przedstawione kilkakrotnie na łamach poczytnego pisma.

Dla uzupełnienia jednak obrazu chciałbym jeszcze podać do publicznej wiadomości kilka charakterystycznych faktów z przebiegu wyborów do zarządu, odbytych we wtorek 26 bm. Otóż przed rozpoczęciem głosowania opróżniono przy pomocy policji lokal wyborczy, a komisja wyborcza przebywała przez dłuższy czas w lokalu przy zamkniętych drzwiach. Gdy następnie lokal otworzono i rozpoczęło się głosowanie, zgłosiło się kilka osób z pełnomocnictwami do głosowania. Ku ich największemu zdziwieniu oświadczono im, że za nazwiska te już głosowano. Stanowczy protest tych osób i twierdzenie, że nikt nie miał prawa głosować za te wyborczynie, które wręczyły im pełnomocnictwa miał ten skutek, że komisja dopuściła owego pełnomocnika do powtórnego głosowania, przyczem członek komisji wyborczej pan Müller oświadczył, że poprzednio oddane głosy „cofnie" w ten sposób, że przy liczeniu głosów unieważni odpowiednią ilość kartek „rządowych".

Cały szereg osób, nie umieszczonych na liście wyborców dopisano do listy w toku wyborów i dopuszczono do głosowania.

Wielu wyborców nie głosowało, gdyż odgłosowano za nich.

Po ukończeniu wyborów oświadczył mi p. Müller, że prowadził wybory bardzo skrupulatnie i lojalnie, gdyż przy liczeniu głosów unieważnił 29 głosów „rządowych", oddanych przez p. Fallmana i Kornreicha, przy pomocy 29 pełnomocnictw.

Pytam się więc — jak to można głosować, a następnie wyciągnąć kartki i unieważnić? Przecież to nie zabawka. Przecież to wybory w stowarzyszeniu, dysponującem wielotysięcznym budżetem rocznym.

Dziwnem się też jakoś wydaje, że w przeciągu 2 i pół godziny głosowało 470 osób. Przecież to technicznie niemożliwe. Niezrozumiałym też jest fakt, że p. Wistreich uzyskał przeszło 200 głosów. Na żadnej drukowanej kartce jego nazwiska nie było, a tu nagle z urny wyskoczyło około 200 głosów. A może opróżnienie lokalu wyborczego przed głosowaniem i przebywanie komisji przez dłuższą chwilę przy zamkniętych drzwiach bez jakiejkolwiek kontroli ma pewien związek przyczynowy z powyższemi faktami?

Nic więc dziwnego, że lista dotychczasowej kliki „zwyciężyła". Musiała przecież zwyciężyć. Ale pytam się — czy faktycznie niema rady na to, by stowarzyszenie to uwolnić od tych panów, którzy stowarzyszenie to zupełnie rujnują? Czy faktycznie niema już sposobu na to, by tych panów pouczyć, że elementarne prawo członków do wybierania zarządu musi być poszanowane i nie może być zamienione w parodję?

Czas najwyższy, by szersza opinja publiczna oraz powołane władze sprawą tą się zajęły.

Dziękuję z góry za umieszczenie powyższych uwag i kreślę się z poważaniem **Rubin Wachsman.**

KRONIKA.

Akcja legitymacyjna w Tarnowie już się rozpoczęła. Cena legitymacji wynosi w myśl uchwały kom. lok. 1 zł.

Sekretarjat organ. sjon. w Tarnowie czynny jest w dniach powszednich od godz. 7 do 8 wieczór w lokalu organ. sjon. ul. Goldhamera 3.

Oneg Szabat. W piątek 29 grudnia br. o godz. 8 wieczór w lokalu organizacji kobiet „Wizo" ul. Goldhamera 5 oneg szabta z referatem tow. S. Struma na temat: Jedidejnu wesowenu bein haumot.

Zebranie hebraistów naszego miasta odbędzie się w sobotę 30 grudnia o godz. 8 wieczór w lokalu ochronki żydowskiej, ul. Goldhamera 13. Na porządku dziennym ułożenie planu pracy dla zaktywowania ruchu hebrajskiego.

Hechaluc Haklal Cijoni. W sobotę 30 bm. o godzinie 2 popoł. odbędzie się w lokalu org Bnej Sjon plenarka snifu z pogadanką br. J. Bienenstocka na temat: Ostatnie wydarzenia w świecie sjonistycznym.

Bnej Sjon. Sobota 30 bm., godz. 5 popoł. — plenarne zebranie członków Bnej Sjonu i Haszacharu.

Niedziela 31 bm., godz. 12 w poł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 1 stycznia, godz. 7 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część I.

Wtorek 2 stycznia, godz. 8 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, część II.

Środa 3 stycznia, godz. 8 wieczór — seminarjum palestynografji.

Czwartek 4 stycznia, godz. 6.30 wieczór — kurs języka hebrajskiego; — godz. 8 wieczór — seminarjum aktualjów sjońskich.

Akademicki Związek ogólno-sjonist. „Haszachar" (Snif Bnej Sjonu). Piątek 29 grudnia, godz. 7 wieczór — plenarne zebranie wszystkich członków.

Niedziela 31 grudnia, godz. 11.30 przedpoł. — kurs języka hebrajskiego.

Poniedziałek 1 stycznia, godz. 7.15 wieczór — seminarjum historji sjonizmu, wspólne z Bnej Sjonem, prowadzi kol. Lauterbach J.

Wtorek 2 stycznia, godz. 6 wieczór — kurs języka hebrajskiego.

Środa 3 stycznia, godz. 7 wieczór — posiedzenie zarządu.

Czwartek 4 stycznia, godz. 7 wieczór — kurs języka hebrajskiego.

Achduth. W sobotę 30 bm. odbędzie się w lokalu czytelni Stow. Hitachduth-Poale-Sjon o godz. 7 wieczór herbatka, połączona z żywym dziennikiem.

W poniedziałek 1 stycznia o godz. 8 wieczór seminarjum sjonistyki.

We czwartek 4 stycznia o godz. 8 wieczór seminarjum socjologji.

Haszomer Hacair. W sobotę 30 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu przy ul. Goldhamera 12 walne zebranie rodziców i sympatyków Haszomer Hacair. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie wydziału. 2) Referat n. t.: Droga ruchu szomrowego. 3) Wybór nowego wydziału. 4) Wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Wielki dancing towarzyski odbędzie się staraniem komitetu imprezowego przy klubie im. Maksa Nordaua w sobotę 30 b. m. o godz. 8 wieczór w salach własnych (hotel City). Pierwszorzędny Jazz. Liczne niespodzianki. Wstęp 75 gr., dla członków klubu 49 gr.

Kółko angielskie zawiadamia wszystkich członków, że tygodniowe posiedzenie odbędzie się w lokalu Związku Żyd. Pracowników Umysłowych przy ul. Bernardyńskiej w poniedziałek 1 stycznia 1934 o godz. 8 wieczór z referatem na temat: „The Theatre as a Part of Society".

Hechaluc Hamdinati. W sobotę 30 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się plenarne zebranie członków. Obecność wszystkich członków ze względu na ważność spraw bezwzględnie konieczna.

Brith Hakanaim. W poniedziałek 1 stycznia o godzinie 7 wieczór odbędzie się zebranie członków i wprowadzonych sympatyków z referatem na temat: Czemu nowa organizacja młodzieży?

Stronnictwo Państwa żydowskiego. Program pracy od 29 grudnia do 1 stycznia: Piątek 29 bm., godz. 7 wieczór — oneg szabat z referatem.

Sobota 30 bm., godz. 4 popołudniu — referat tow. Weindlinga na temat: Nasze stanowisko wobec akcji petycyjnej.

Niedziela 31 bm., godz. 7.30 wieczór — historja żydowska.

Środa 3 stycznia, godz. 8 w. — palestynografja.

Ze Związku Zawodowego Żyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie. Staraniem Związku wygłosi w sobotę 30 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Związku przy ul. Bernardyńskiej 25, Dr Mandel referat na temat: O racjonalnem odżywianiu się.

Posiedzenie zarządu Związku odbędzie w piątek 29 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25. Uprasza się o punkt. przybycie.

Związek zawiadamia członków, że urządza kurs języka hebrajskiego dla początkujących metodą łatwą pod fachowem kierownictwem. Nauka bezpłatna. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 8 do 9 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Bernardyńskiej 25.

Związek przyjmuje dodatkowe wpisy na kursy języka angielskiego i niemieckiego. Nauka prowadzona jest przez siły fachowe metodą łatwą. Opłaty nader przystępne.

Związek zawiadamia, że udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej bezrobotnym pracownikom umysłowym, oraz że biuro porad prawnych przy Związku udziela bezpłatnych porad prawnych i przeprowadza wszelkie interwencje w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 8 do 9 wieczór w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25.

Czy spełniłeś już swój obowiązek wobec „Mifal Usyszkin"?

WP. Spillerom składamy serdeczne życzenia z okazji „Bar-Micwa" Ich syna.

Abramowicz i Fränkel.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman.

Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.